

Policja w Szwecji krytykowana za bierność wobec zamieszek

18 kwietnia 2022

Duński antyislamski aktywista Rasmus Paludan kolejną akcją spalania „Koranu” sprowokował zamieszki, w których od kilku dni uczestniczą muzułmanie z kilku miast Szwecji. Tymczasem za swoje działania powszechnie krytykowana jest policja, wycofująca się z problematycznych dzielnic i pozwalająca choćby na niszczenie swoich radiowozów.

Lider duńskiej partii „Twarda Linia” otrzymał w czwartek zgodę na organizację swojej manifestacji w Linköping. Zapowiedź spalania świętej księgi wyznawców islamu wywołała zamieszki w tym mieście, które przeniosły się także na położone niedaleko Norrköping. Od piątku rozruchy trwają również w Örebro, Malmö i Sztokholmie.

Przybierają one na ogół bardzo gwałtowny charakter. Osoby imigranckiego pochodzenia atakują policjantów przy pomocy pirotechniki, kamieni i metalowych prętów, a także podpalają radiowozy. W Örebro udało im się nawet ukraść policyjny pojazd i jeździć po ulicy. Celem ataków ze strony muzułmanów są również strażacy próbujący gasić pożary.

Nawet lewicowe i liberalne media nie kryją się z wyraźną krytyką działań szwedzkiej policji. Na licznych nagraniach zamieszczonych w Internecie można bowiem zobaczyć, jak funkcjonariusze wycofują się pod naporem demonstrantów. Przedstawiciele policji tłumaczą się, że czasem konieczny jest „taktyczny odwrót”, aby nie eskalować dalszych napięć.

Liberalny dziennik „Dagens Nyheter” zamieścił rozmowę z Alexandrem Jeremiciem, policjantem z 16-letnim stażem. Mówi on wprost, że uczestnicy zamieszek byli zainteresowani jedynie ranieniem policjantów. Z tego powodu wprost nazwał ich terrorystami.

Tomas Stjernfeldt, wiceprzewodniczący policyjnego związku zawodowego, przyznał się do porażki funkcjonariuszy. W rozmowie z dziennikiem Aftonbladet” stwierdził, że istnieją miejsca w Szwecji, w których on i jego koledzy nie są w stanie odpowiednio zabezpieczyć reszty społeczeństwa.

Sprawę podejścia policji do zamieszek opisuje także lokalna gazeta „Norrköpings Tidningar” Przynacza ona relacje policjantów, którzy twierdzą, że po ściągnięciu posiłków do Linköping byli gotowi do interwencji wobec uczestników rozruchów. Zabronili im tego jednak dowódcy, bo nie są oni gotowi do „odzyskania” terenów znajdujących się obecnie poza kontrolą.

Na podstawie: DN.se, Friatider.se, Nyheteridag.se

Źródło: Autonom.pl